Nr. 95. Lwów, Sobota dnia 5. Kwietnia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 3 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wielka Sobota.
Jutro: Wielkanoc.
Pojutrze: Poniedziałek W.

Grecko-katolickie:
Zacharja.
Błach. P. B.
Pobor. Hawr.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g 39 m.
Zachód „ o 6 g. 29 m.
Barometer 767. Pogoda, chłodno.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dla wygody Prenumeratorów naszych zawarliśmy z księgarnią H. Altenberga we Lwowie układ, mocą którego prenumeratorowie nasi abonować mogą dwutygodnik

NOWE MODY

po cenie wyjątkowej, a mianowicie **kwartalnie 1 złr. 20 ct. — miesięcznie za 40 ct.**

Słówko „Nowej Reformie“.

Sprawa głodu i obywatelskiej akcji ratunkowej, jakoteż smutna polemika, wytoczona przeciw tej akcji przez niektóre pisma o mieniących się barwach znalazła dość objektywną i rozsądną ocenę w nr. 76 *Nowej Reformy*.

W artykule pt. „Zmienność sądów o tegorocznej nędzy w Galicji“ dziennik, ten nawiązując do lwowskiej korespondencji *Politische Correspondenz*, podnosi dodatnią działalność obywatelskiego komitetu ratunkowego, wyraża jednak wątpliwość, ażali działalność ta zdoła całkowicie zapobiedz klęsce głodowej, jaka krajowi naszemu zagraża na wiosnę. Następnie charakteryzuje on objektywnie rezultaty polemiki między *Gaz. Lwow.* i naszem pismem o rozmiary klęski, przyznając, że sprostowania *Gaz. Lw.* były niefortunne, gdyż albo zaprzeczały temu, czego *Kurjer* nie twierdził, albo zbijały małej wagi okoliczności, nie dotykając ważnych, albo pozostawiały wiele wiadomości bez wzmianki, przez co milcząco je potwierdzały.“ *Nowa Ref.* wobec tego słusznie zapytuje, jaki był właściwy cel tych zaprzeczeń i sprostowań, z których wyniknąć może tylko ospałość w zbieraniu i składaniu datków na głodnych, gdy tymczasem zaprzeczenie, niejusunie rzeczywistego stanu, nie nakarmi głodnych, nie zapobiegnie chorobom.

W dalszym ciągu artykułu podnosi *Nowa Ref.* rażącą sprzeczność w poglądach sfer oficjalnych na obywatelską akcję ratunkową. Pisze ona mianowicie: „W przedstawieniach swoich tak Wydział krajowy jak i namiestnictwo liczą na wydatność pomocy w powiatach, gminach i w komitetach obywatelskich. A przecież właśnie tworzenie komitetu obywatelskiego, pierwszego we Lwowie, natrafiło w najwyższych sferach krajowych na nieżyczliwość z pobudek wielce zagadkowych. Ta nieżyczliwość objawiła się jeszcze przed kilkoma dniami w jednym z dzienników lwowskich, który posunął się tak daleko, że w *gorliwości około zbierania i udzielania pomocy, dojrzał objaw dążeń socjalistycznych*“.

Wobec tych zupełnie słusznych uwag podwójnie dziwić nas musi, że *sama „Nowa Reforma“ w tym samym artykule wpada w tę samą sprzeczność.* Wypowiedziawszy bowiem wyżej przytoczone zdanie o artykułach *Kurjera*, *Nowa Reforma* tak dalej pisze:

„Jedno tylko należy zarzucić *Kurjerowi*, że opisując stan nędzy podawał wielokrotnie nazwiska właścicieli majątków. Uczynił to widocznie nie dla uzupełnienia informacji, lecz z umysłu dla zrobienia wyrzutu tym właścicielom, iż w skąpstwie zaniedbują zupełnie ludność wiejską. Gdyby *Kurjer Lwowski* miał nawet dowody na to, że wymienieni u niego właściciele większych posiadłości odznaczają się wobec nędznego stanu włościan w teraźniejszych stosunkach skąpstwem i sobkostwem, nawet w takim razie nie powinien był rzucać tak ryczałtowego potępienia, mającego pozory napiętnowania całej warstwy mieszkańców; do tego nie upoważnia go żadne prawo obowiązujące. Z takiego traktowania sprawy przebija się dość wyraźnie wyznawanie zasady komunizmu tem dziwaczniejszego, że jest bardzo jednostronnym, bo objawił się jedynie na polu ziemiańskiem w stosunku jakiegoś wielce zagadkowego obowiązku właścicieli większych obszarów ziemi do właścicieli mniejszych obszarów. Kto zdaje się wyznawać zasadę komunizmu, ten powinien dać przedewszystkiem wzór ze siebie...“

Rzeczywiście ze zdziwienia wyjść nie możemy, czytając słowa powyższe. W podaniu kilku nazwisk *magnatów nieobecnych w kraju*, podróżujących po Azji i Afryce, podczas gdy lud w ich dobrach cierpi nędzę, *Nowa Ref.* upatruje objawy komunizmu — czyż nie z takiem samem prawem, jak ów dziennik lwowski, upatrujący agitację socjalistyczną w ratowaniu głodnych? I gdzie w artykułach naszych *Nowa Ref.* ujrzała ryczałtowe potępienie całej warstwy? Przecież właśnie dla tego wymieniliśmy nazwiska kilku panów, by nie rzucać cienia potępienia na innych. Przecież gdzieśmy w relacjach proboszczów znaleźli zanotowane czyny pomocy obywateli dla głodnych, podnieśliśmy je z największem uznaniem, jak np. piękny czyn p. Kornela Horodyskiego. A zresztą i owych wymienionych magnatów nigdzie nie posądzaliśmy o skąpstwo, z naszego przedstawienia rzeczy wypadałoby raczej zarzucić im niedbalstwo.

Zupełnie niezrozumiałem dla nas jest to, co *Nowa Ref.* mówi o jednostronności naszego wrzekomego komunizmu i jaki w tym punkcie każe nam dawać wzór ze siebie samych. Natomiast słowa o „jakimś wielce zagadkowym obowiązku właścicieli większych obszarów ziemi do właścicieli mniejszych obszarów“, jeżeli pisane były przez autora z pełnem rozumieniem tego, co pisze, kryją w sobie sens tak niepiękny i nieobywatelski, że nie chcemy się wdawać w jego wyłuszczanie; skierujemy je jedynie pod adresem sz. autora na jego własne słowa, wypowiedziane przy końcu tego samego artykułu, gdzie on wyraża ubolewanie, „że *na sprawy pierwszorzędnego znaczenia pod względem społecznym* i ekonomicznym dotąd nie nauczyliśmy się patrzeć krytycznie *ze stanowiska wyższego, narodowego.*“

Otóż zdaniem naszym właśnie *sprawa obowiązków większych właścicieli względem mniejszych jest jedną z takich pierwszorzędnych spraw społecznych, na którą koniecznie trzeba patrzeć ze stanowiska wyższego, narodowego.*

W sprawie teatru lwowskiego.

Znane wypadki w naszym teatrze, wywołane dobrym apetytem impressaria Schmitta, znalazły odgłos nietylko w całej prasie polskiej, ale i zagranicznej, która żywo je omawia, roznosząc po szerokim świecie sławę smutnego rycerza tej sprawy, Schmitta. Z dzienników polskich, zasługuje na powtórzenie głos w Czerniowcach wychodzącej *Gazety Polskiej*, która podawszy historję niezwykłej tej sprawy, pisze od siebie, co następuje:

Sprawa powyższa obok znaczenia osobistego zatargu artystów z dyrektorem, który ostatecznie prędzej, lub później ustać musi, — posiada jeszcze głębiej sięgającą cechę, bo charakteryzującą całą podstawę, na jakiej opiera się instytucja narodowej sceny lwowskiej. Znaliśmy dobrze stosunki tego teatru za czasu dyrekcji p. Barącza i możemy twierdzić stanowczo, że w żadnym kierunku grunt ich nie odpowiadał warunkom stałej, pod egidą kraju i miasta pozostającej sceny. Teatr lwowski jest przedsiębiorstwem właściwie prywatnem, kraj zaś i miasto na mocy subwencji, roszczą do niego prawa, przekraczające pojęcie prywatnego przedsiębiorstwa. To też wogóle sytuacja kierownika sceny nie jest zazdrości godna. Ma on subwencję, to znaczy, że Sejm i gmina wiedzą z góry, iż bez pomocy pieniężnej przedsiębiorstwo iść nie może. Z drugiej zaś strony subwencja wypłacaną bywa z dołu. Dyrektor więc naprzód już skazanym jest na to, ażeby niedobory (na które przeznaczoną jest subwencja) pokrywał, w zastępstwie kraju i miasta z własnej kieszeni, lub, aby robił długi i płacił od nich lichwiarskie procenty, a dopiero później ma mu to zwrócić Sejm i gmina. Jest to więc w samem założeniu, skazywaniem dyrektora na niebezpieczne manipulacje, względnie na niewypłacalność lub ruinę majątkową. Przytem jeszcze i raty owej subwencji nie wpływają regularnie, a nawet, jak było za Barącza, całe kwartały i lata bywają zatrzymywane. Wypłata bowiem subwencji zależy od komisji teatralnej, od Rady miejskiej i od — mnóstwa intryg, na jakie skazanem jest kierownictwo takiej instytucji.

Dodać trzeba, że we Lwowie komisja artystyczna, nadzorująca teatr i wnioskująca o wypłacie subwencji jest tak zwykle dobraną, jakby chodziło o humorystykę. Dla przykładu powiemy, że prezesem komisji jest członek Wydziału krajowego, dr. Hoszard, lekarz. Jest to człowiek wielkiej zacności, ale całe swe życie spędził w prowincjonalnem miasteczku galicyjskiem, gdzie nigdy nie miał sposobności stykać się z jakimkolwiek lepszym teatrzykiem. Nie zna więc i znać nie może stosunków i warunków stołecznej sceny, a właściwym jego fachem są sprawy sanitarne. I ten to w Wydziale krajowym referent szpitali powszechnych i domów obłąkanych jest zarazem, jakby dla ironji, referentem narodowego teatru! Inni członkowie komisji z wyjątkiem chyba prof. dr. R. Pilata, kompetencję swą do nadzorowania sceny narodowej czerpali bądź na polu walki — (bo jest tam jakiś oficer, który w bitwie otrzymał ranę w głowę i z powodu nieudolności do dalszej służby przeszedł na pensję) — bądź też za młodych lat w Paryżu, gdy jako złoci młodzieńcy jeździli tam na karnawał!

Można więc zrozumieć, że komisja taka sądzi o rzeczach wedle tego, co jej podpowie ktoś trzeci. Stąd też artystyczny kierownik sceny liczyć się właściwie musi z sympatją każdego aktora i z każdym reporterem dziennikarskim, bo szepty jednego, a pióro drugiego decydują o wszystkiem u ludzi, nie posiadających odpowiedniej kompetencji do samoistnego sądzenia.

Wobec takich stosunków, nie trudno było p. Schmittowi, urzędnikowi Wydziału krajowego, zdyskredytować w oczach komisji dyrekcję Barącza i ująć teatr w swoje ręce. Z tego samego powodu trudno będzie obecnie pokrzywdzonym artystom szukać bezstronnego i samoistnego sądu u tejże komisji.

Nie przesądzając zakończenia obecnego strajku, mamy prawo otwarcie wyznać, że podobne zajścia, jak obecne, — wywołane dziwacznymi stosunkami teatru, który, jak piłka, przechodzi w ręce tego lub owego, często zgoła niepowołanego przedsiębiorcy, — ubliżają powadze narodowej sceny, demoralizują artystów, zniechęcają publiczność.

Jeżeli zaś Sejm i gmina istotnie pragną utrzymać stałą scenę na wysokości jej zadania, to jedyna na to rada: *objąć w ręce kraju, lub gminy całe przedsiębiorstwo*, a kierownictwo powierzyć artystycznemu dyrektorowi, któryby za to pobierał stałą pensję i był kompetentnym kierownikiem, a nie wyłącznie spekulantem na majątek, lub też ofiarą poświęcenia swej osoby. Nie obniżenie płacy dla ludzi, którzy z niej żyją, — ale wyrzeczenie się części lub całości zysków z przedsiębiorstwa jest tu wskazanem. Takiego zrzeczenia się nie można wymusić na prywatnym przedsiębiorcy, ale mogą zrezygnować z zysków: gmina, lub kraj, którym nie o materjalne chodzi korzyści, ale o utrwalenie sceny narodowej w stolicy Galicji.

Für dumme Polaken!

Głównem ogniskiem wydawnictw dla ludu polskiego w Księstwie Cieszyńskiem na Szląsku austrjackim jest księgarnia nakładowa Edwarda Feitzingera w Cieszynie. Księgarnia ta rozpuszcza rzeczywiście masę książek i broszur pomiędzy lud nawet mazurski w Galicji, tudzież klasę rzemieślniczą, i mogłaby prawdziwe oddać sprawie oświaty ludowej usługi, cóż kiedy niestety większa połowa książeczek przez księgarnię Feitzingera wydawanych, raczej zgubnie niż dodatnio oddziaływa, szczególnie na czytelnika mniej oświeconego. Pominę już książki takie jak „Abelino straszny bandyta“, „Oblubienica bandyty“, „Zamurowana dziewczyna“, „Hugo Schenk straszny niewiastobójca“ itp., które opisują wypadki na tle zupełnie nam obcem i przepełnione są potwornemi zbrodniami, a wabią prostaczka szumnym napisem, i których powódź prawdziwą rozsyła p. Feinzinger pomiędzy lud polski ogłupiając go i zabijając w nim nawet wrodzone poczucie smaku i piękna, a o wpływie moralnym nie ma co i mówić. Styl tych książeczek jest okropny, i nie dziw, bo wszystkie prawie tłómaczone są żywcem z niemieckiego, nasza bowiem literatura oryginalna Bogu dzięki nie obfituje w podobne arcydzieła. I Takim to sposobem p. Feitzinger ciągnie zyski z naszego ludu niepomnąc, że lepiej już chyba nic nie czytać, niż brednie, które ciemny umysł bałamucą i wkorzeniają weń przesądy i zgubne wady. Wybornym komentarzem dla poparcia tego zdania jest wydana nakładem E. Feitzingera książeczka, której tytuł brzmi w całej rozciągłości swojej: „Siła sympatji czyli wpływu duchowego na organizm zwierzęcy, jako środek w rozmaitych chorobach i przypadkach bardzo skuteczny z dodaniem fizjognomicznych reguł i wskazówek, podług których szybko charaktery, temparamenta, zdolności i uczucia ludzi, poznać można“.

W książce tej obejmującej 64 stronic przepełnionych istną trucizną moralną dla ludu nieoświeconego i dającego chętnie posłuch wszelkim zabobonnym bredniom, znajdujemy ustępy, które warto tu dla lepszego zrozumienia przytoczyć:

„Rany zamawiać, by się prędko goiły: weź narzędzie, którem się zraniłeś, wetknij je do słoniny i tak długo w niej pozostaw, dopóki się rana nie zagoi, co zwykle nadzwyczaj szybko następuje.

„Krew rany śmiertelnej zatamować. Napisz na kartce papieru następujące wyrazy † † † y: S: † v: C: y † 9 † 86 † † i połóż to na broczącą się ranę.

„Febrę formułką pisaną wstrzyma: Na dwóch bułkach po 3 kroć pisze się następujące trzy litery Z B E † † †, które to bułki w ten sposób naznaczone ma chory zjeść, w kilka minut przed nadchodzącą febrą.

„Kurcz żołądka: Przy ubywającym księżycu pij wczas rano o świcie bez obrzydzenia po trochu własnej uryny i powtarzaj to przez kilka dni.

„Chłostę od dziecka oddalić: Aby dziecko raz na zawsze zabezpieczyć od wszelkiej chłosty, zasłużonej czy niezasłużonej (sic) niech ojciec da mu 3 krople krwi z pierwszego członka palca serdecznego.

„Garb u dzieci zrównać: Poszukaj na cmentarzu część jakiego szkieletu i weź z niej tę część, na której choremu kalece kość narasta i kostką tą w czasie ubywającego księżyca codziennie rano przed wschodem słońca nacieraj garb, dopó[illegible] zginie czyli raczej dopóki kalece garb się n[illegible] równa. Potem zanieś kość tam, skąd wziąłeś [illegible]

„Aby krzywdy nie zaznać nigdy, noś w [illegible] cie język żmiji“.

Musiałbym chyba całą książeczkę dosł[illegible] przepisać, ażeby dać dokładne wyobrażenie [illegible] „sposobach“, a jest ich aż 119 i każdy s[illegible] dla siebie zupełnie odrębne i oryginalne osz[illegible] I podobne rzeczy śmie ów Feitzinger zach[illegible] w przedmowie i bezczelnie głosić, że „pusz[illegible] w świat tą książeczkę, daleki jest od dawan[illegible] bobonom i ludowym wierzeniom, przesądom [illegible] słom itp. pierwszeństwa przed innymi prawd[illegible] mi zjawiskami i siłami, które zrozumiałe s[illegible] sne (!), logiczne (!), a nadewszystko żadn[illegible] grzeszące nadzwyczajnością“, i powołuje się [illegible] Mickiewicza, Goszczyńskiego, Słowackiego i [illegible] sińskiego.

Jak napiętnować podobne postępowanie [illegible] garni będącej własnością człowieka inteligent[illegible] zostawiam to do osądzenia samemu czytelni[illegible] Redakcja *Kurjera Lwowskiego*, która tyle [illegible] broniła i broni sprawy prawdziwej oświaty, [illegible] chce tych kilka słów umieścić gościnnie w [illegible] ich łamach, a może dojdą rąk cudotwór[illegible] wydawcy cieszyńskiego i powstrzymają na [illegible] szłość jego zapędy w szerzeniu między n[illegible] ludem tak zrozumianej oświaty, którą mo[illegible] bie przenieść na grunt niemiecki, bo my się [illegible] niej doskonale obejdziemy. *Antoni Stanisław [illegible] łoniewski.*

Pacyfikacja zrewoltowanego powiatu

Od czasu ostatnich wyborów do Rady [illegible] stwa w pow. podhajeckim nie ma spokoju. [illegible] telnikom naszym dostatecznie wiadome s[illegible] storje“ przedwyborcze i wyborcze, mian[illegible] przetrzepanie kilku wyborców, którzy u[illegible] nieuczciwym praktykom agitacyjnym, nadu[illegible] ufania swoich mandantów. Obecnie władze s[illegible] i polityczne przeprowadzają ostateczne u[illegible] nie tego powiatu, o czem *Diło* umieszczał [illegible] ło szereg korespondencyj. Wyjmujemy [illegible] sam tylko szkielet faktyczny, nie wdając s[illegible] dne uwagi.

„Co się działo po wiadomych egzekucjach [illegible] „chruniów“, o tem tak pisze koresp. *Diło*: [illegible] gzekucje te były bardzo na rękę przeciwn[illegible] Rusinów. Przedewszystkiem zanegowano wła[illegible] przyczynę przetrzepania niektórych wybo[illegible]

Po latach dziesięciu.

(Dokończenie).

— Że też ta Karola za mąż nie poszła, taka ładna, choć tam trochę nadsztukowana, ale to teraz mało tak skromnie wychowanych panienek, któreby niczego nie używały — dziwiła się Mania. — Ma znajomości, bywa, jeździ, bo jak kto nie zna nikogo, nie ma sposobności bywać, to nic dziwnego, że to trudno idzie.

Mania westchnęła znowu.

— Nie bój się, już wyjdzie, pocieszyła ją baronowa — tymczasem poi się słodką trucizną.

Rozeszły się. Już nigdy nie miały się tak zejść jak dzisiaj!

Rozeszły się w rozmaite świata strony, rozmaite unosząc wrażenia.

Jadwiga i Flora przechadzały się po ogrodzie przy dźwiękach muzyki, złe, że straciły tak wiele czasu, bo oto koncert miał się ku końcowi, i już nikogo z porządnego towarzystwa nie było.

— Ale też się to nagadała ta Karolina, nagadała... za wszystkie.

— Kłamała jak najęta; myślisz, że ja wierzę w tę hrabinę Idalię i w te podróże, ona zawsze tak blagowała; pamiętam, nazywała to bujną fantazją.

— No, ale szykownie wygląda.

— Po komedjancku, jak zawsze — mówiła Flora, krzywiąc usta — zawsze coś takiego włoży, że zdaleka już krzyczy. Te zielone upięcia na różowej sukni dzisiaj, albo ta jaskółka na ramieniu, jak z cyrku...

— Ależ to najświeższe, nie widziałaś w ostatniej *Saison*.

— Nie na ulicę...

Karola tymczasem, o poduszki najętej remizy z wyszukaną niedbałością się opierając, jechała do hrabiny Idalji. Przy ustach karminowych trzymała złoty, filigranowy ołóweczek, gryząc go w zamyśleniu, na kolanach jej leżał notesik w różowy oprawny aksamit z zielonymi brzegami (notesików takich miała laureatka bardzo wiele, stosownie do każdej toalety), atłasowa jaskółka na jej ramieniu trzepotała skrzydłami za każdym obrotem kół. Panna Karola była natchnioną, i jak na natchnioną przystało, zapomniała, gdzie się znajduje i kiedy... tworzyła.

Od chwili już zanotowała sobie w notesikn swe zdanie: „Miłość ta słodka...“ nie! „Miłość?.. czem życie nasze, życie nas kobiet bez niej? Pijemy tę słodką truciznę, pijemy chciwie życie całe i poimy się nią na śmierć.

Odczytała kilka razy to piękne zdanie, opuściła notesik na zielone fulary i z oczyma na pół przymkniętemi rozsnuwała w myśli ten motyw, który jej tak nagle zabłysnął, jak prawdziwy meteor natchnienia. Gorąca fantazja robiła swoje, była dziś jeszcze gorętszą, palącą...

„Hrabia kocha się w Anieli, starszy hrabia, Aniela jednak kocha jego syna, młodego hrabiego Oswalda... Oswalda? nie... Oskara, Oskar?.. Oswald?.. Oskar dźwięczniejsze, tak Oskar!..

„Oskar jednak nie kocha jej, ale pragnienia swego serca zwraca ku pięknej księżniczce, jakże jej dam na imię?.. Emenilda! tak! mój dobry geniusz mi to szepnął... Emenilda... piękne imię. Oskar kocha się w księżniczce Emenildzie. Ona jest brunetką o ciemnej cerze, on jasny blondyn. Aniela także blondynka, więc on naturalnie zwraca się ku Emenildzie, kontrasty się przyciągają. Księżniczka jednak nie kocha hrabiego, ale płonie gorącą miłością do jednego doktora, ten znowu... I zawikłania. Ten doktor jest chłopskim synem, nie kocha księżniczki, ale zachwyca się Anielą... stąd mnóstwo kolizyj, mnóstwo scen wstrząsających...

Emenilda!.. świetna myśl! ona nie jest księżniczką prawdziwą, ta cała historja wystarczy na drugi tom. Emenilda jest podsuniętą hrabstwu córką wieśniaczki i to tłomaczy jej pociąg [illegible] chłopskiego syna... Krew się odzywa. Mogłaś [illegible] nawet dać tutuł: „Pociąg krwi“. No, zobaczy[illegible]

Zamyśliła się, chwilę leżała na poduszk[illegible] przymknionemi oczyma... po krótkiej pr[illegible] snuła dalej.

„Początek?

„Zacznie się w zimie. Śnieg pada bryl[illegible] wemi gwiazdami, ziemia okryta białym pu[illegible] leży senna i marzy o mającej nadpłynąć wi[illegible] Dokoła cicho... Aniela... nie, inaczej ją nazw[illegible] imię za pospolite i mało mówiące. Ona b[illegible] córką ludu, trzeba to zaraz zaznaczyć w imie[illegible] Jaga? Tak, dobrze, Jaga siedzi w białej sukn[illegible] wśród aloesów i rododendronów w ogr[illegible] hrabiowskiego ogrodu. Zapach kwiatów o[illegible] ją, spuściła głowę, podparła ją na śnieżnej [illegible] ce... gorąca łza spada z pod długiej rzęsy, [illegible] jedwabnej rzęsy na zimne, welinowe kartki, [illegible] kie jak... Tęsknota ją zdejmuje i niepokój... [illegible] słyszy śnieg skrzypiący pod czyjąś stopą... [illegible] zbliżają się coraz bardziej... jej serce bije [illegible] przyciska je obiema dłońmi... to Oskar! Os[illegible] szepce przeczucie. Oszklone drzwi skrzypnęły [illegible]

Powóz zatrzymał się. Karola wyskoczyła [illegible] otwartym notesikiem w ręce wbiegła na górę [illegible]

— Mam wstęp, świetny, pyszny wst[illegible] Aniela, nie! Jaga myśli, że to Oskar, rzuca się [illegible] niemu a w drzwiach ukazuje się starszy hrab[illegible] Efektowna scena!.. Potem nadchodzi hrabina, [illegible] dejrzenia się rodzą...

— Prawda, że doskonałe będzie? Pani [illegible] chana mi pomoże, poradzi, pani ma tak wykszt[illegible] cony smak, wołała, ściskając gospodynie domu [illegible]

— Oj głowo, głowo! zawsze wszystko [illegible] gorąco bierzesz — strofowała ją strojna pa[illegible] uśmiechem.

Nie domyślała się, że jej genialna przyjaci[illegible] ka ochrzciła ją przed koleżankami, zmieniając [illegible] dość pospolite imię Kunegundy na Idalją i do[illegible] jąc jej tytuł, do którego tak daleko, tak nie[illegible]

przyczem, jak się pokazało, ani w jednym wypadku nie było ciężkiego uszkodzenia ciała. Uczyniono z mucby słonia i rozgłoszono, że niby to wszystko było skutkiem spisku, że niby w powiecie zorganizowała się banda rozbójników, że były tu w grze ruble moskiewskie itp. Jeden ksiądz polski wyraźnie rzekł do pewnego księdza ruskiego: „Dostaliście na wybory 3000 rubli z Rosji, niby zapomogę głodową“, a nawet do starostwa podhajeckiego wołano żyda, który miał widzieć u pewnego księdza ruskiego wielką paczkę rubli i spisano z nim protokół. Wskutek doniesień z Podhajec na wszystkie strony zjechał w jakiś czas po wyborach do Podhajec sędzia śledczy z Brzeżan p. Maks. Finkelstein, a jeszcze przed jego przyjazdem i potem żandarmerja rozpoczęła w powiecie wielką obławę, oczywiście z ramienia ck. starostwa. I tak żandarmerja podhajecka sprowadza do sądu podhajeckiego wyborców z Halicza: Tymka Kwika i Łucia Piekarskiego. Żandarmerja zawałowska sprowadza trzech najuczciwszych gospodarzy z Horożonki: Iwana Rusaka, Ołeksę Semaka i Danyła Sałabuna również do Podhajec. Sałabun podczas przesłuchania rzekł do komisarza: „Mam już 63 lat, 12 lat byłem wójtem, a dotychczas jeszcze ani razu nie byłem przed sądem; dopiero teraz na siwe włosy dał mi Bóg tę łaskę, że staję tutaj za ruską wiarę“. Komisarz wyjaśnił mu natychmiast, że nie chodzi tu o „ruską wiarę“, lecz że ma być karany za pijaństwo. Na to Sałabun odpowiedział, że chyba jakiś ciężki wróg jego mógł donieść, że on kiedykolwiek w swem życiu był pijany. „Nic nie piję, tylko wodę, a przecież od wody człowiek pijanym nie będzie“. Po takiem przesłuchaniu, Sałabuna i jego towarzyszy wypuszczono na wolność. Żandarmerja w Wiśniowczyku uwięziła czterech wyborców ze Złotnik, podejrzywając ich o pobicie wyborcy wójta sosnowskiego Magdzija.

„Pewnego dnia około pół do 1. godz. w południe wpadł do otwartej cerkwi w Podhajcach włościanin Jakób Jaworski z Kutuzowa, chowając się przed żandarmami. Ks. Dudykiewicz po odprawieniu nabożeństwa zapytał go, co się z nim stało? Jaworski opowiedział, że na donos wójta kutuzowskiego, Iw. Fineja, chciał go żandarm w nocy zabrać ze sobą do Podhajec, on jednak w łóżku wymówił się chorobą, a dziś rano sam przyjechał z teściem do Podhajec. Ks. D. poradził mu, by się zgłosił do sądu, gdzie już od tygodnia urzęduje sędzia śledczy z Brzeżan. Jaworski chciał to uczynić, ale żandarm zobaczył go z daleka i zaczął za nim pędzić. Pogoń przy ogromnej hurmie żydów skończyła się oczywiście schwytaniem Jaworskiego. Naród dziwił się, co też takiego uczynił Jaworski, że go aż z taką asystencją łapią na ulicy miasta“.

Kronika.

Mandat po Hausnerze. Wybór do Rady państwa w okręgu miast Stryj-Drohobycz-Sambor przypada jak wiadomo 17. bm. (czwartek) dwa dni po świętach ruskich. Donosiliśmy, że poruszono zaraz z początku kandydaturę dr. Roszkowskiego, prof. wszechnicy lwowskiej, gorliwego pracownika w rozlicznych sprawach publicznych kraju. Dotąd jednak nie poczyniono żadnych przygotowań na miejscu, aby porozumienie trzech miast rychło nastąpić mogło i żeby wybór przyszedł do skutku z pewną przyzwoitą zgodnością. Byłoby więc rzeczą wskazaną, aby miasta wzmiankowane porozumiały się ze sobą przez delegatów i przed upływem połowy bm. urządziły sobie zgromadzenia wyborców.

Pomoc dla ludu. Komitet ratunkowy w Przemyślu otrzymał do ostatniego marca 698 zł. 55 ct., składek na rzecz dotkniętych nieurodzajem. W szczegółowym wykazie datków, pomieszczonym w *Gazecie przemyskiej* znajduje się kilka większych pozycyj — i tak: ks. biskup Solecki złożył 100, pp. Fr. Gamski 50, dr. A. Dworski 50, Stowarzyszenie krawców 25, Stow. przem. budownictwa 30, przemyska kasa oszczędności 100, przemyska kasa zaliczkowa rzem. i roln. 100 złr.

W administracji *Kurj. Lwow.* złożyli na rzecz dotkniętych głodem następujący urzędnicy ck. dyrekcji lasów i dóbr skarbowych: Hołowkiewicz 5, Ziglbauer, Chwalibóg, Hirsch, Biliński, Müller, Krawczyk, Schrutek po 1 zł., Falkowski 50 ct., Dąbrowski 30 ct., Dolleżal, Zabokrzycki i Holzmüller po 50 ct., Michał Pawulski 2 zł., Rossian 1 zł., Hoffman, Sieczyński, Węgrzynowicz, Schindler, J. Hirschberg, Foryst, K. Hirschberg, Streit i Niedźwiecki po 50 ct., Czeżowski Zarzecki, Franc, Lhotski i Steifer po 50 ct., Brande 25, P. 10, Poźniak i W. Neusser po 20 ct., Kopczyński, Gizowski i Cengler po 30 ct., Chimiczewski 25, Ralko 30 ct. Razem 26 zł. 20 ct.

Adamczyk Władysław z Białej 3 zł., Julja P. z Łomny 1 zł., straż skarbowa ze Schodnicy 1 zł.

Szósty spis datków zebranych od urzędników i sług koleji Kar. Ludwika, wykazuje 140 zł. Ogółem zebrano tam dotąd 2297 zł.

W prezydjum komitetu centr. lwowskiego złożyli: Ks. Franc. Jaworski prob. w Grzybowie 45, Stowarz. spożywcze „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie 40, magistrat m. Wieliczki 10, ks. Ł. Fleischer z Lipnika i parafjanie 25, Red. *Gazety Przemyskiej* jako resztę dochodu z wieczorku 2.39, urząd paraf. w Rokietnicy 6.90, ks. Aktyla z Buska 6.60, ks. J. Białas od siebie i ze składki w kościele 10, ks. A. Luśniak z Cieklina i parafjanie 12.45, dr. Ant. Zając notarjusz z Seretu 5, Bol. Żardecki poseł na sejm kraj. 10, Tow. zaliczkowe w Łańcucie 30, A. hr. Branicka 50, L. Olszewski, Edw. Krupka, N. N., N. N. po 1, Czernicki 2, N. N. 5, ks. Jan Patran 2, J. Wagner z Pawlusia 2, Pokorny ze składek 4, z Dobromila: gmina m. Dobromila 45.20, z rozprawy sądowej dobrowolny datek strony 18, Józef Mikułowski notarjusz 5, dr. Ludwik Cwiklicer 5, dr. Józef Byk 2, dr. Kohn 2, Leon Steciak, Leon Brauner, Aw. Grauer po 1, Tow. zal. w Dobromilu 10 zl.

Jan Gorecki 2 zł., Tytus Bukowski 2, Biliński, Dublowski, NN., NN., NN., NN. po 1, NN. 5, Abr. E. Offe 1·50, J. Selbinger 1, H. Landes i syn 5, Josel Fluker 2, Rogawski 1, NN. 2, St. Platowski 1, Mozer 2, NN. 1, Tow. Frohsinn 165, dr. Bol. Głowacki 3, Erazm Malinowski 4, dr. Wiktor Opolski 25, dr. Teodor Jendl, dr. Dawid Ehrlich, dr. Longin Feigel po 1 zł., dr. Dawid Hellmann 50 ct., dr. Krzyżanowski, dr. Chomin, dr. Widman, dr. Stahlberger, dr. Kuhn, dr. Godlewski, dr. Kopaczyński, dr. Wiczkowski po 1 zł., dr. Ziembicki 5, dr. Sobolewski, dr. Wechsler po 1 zł., M. Gralewski 50 ct., Aug. Kobryń 1 zł., dr. Edw. Sawicki 1, dr. Żegota Krówczyński 5 zł., dr. Uhrich 50 ct., dr. Józef Mayer, dr. Mukowicz po 1 zł., Bogusz 50 ct., administracja *Dz. Polk.* zł. 283·27, Jan Nep. Pawłowski z Brzeżan 2, ks. Alfred Białogłowski prob. w Mościskach z parafjanami 26 zł.

D. 29. zm. odbył się w lokalu czytelni w Kalwarji wieczór mnzykalno-wokalny. Dochód brutto wynosił 65 zł., czysto 54 zł. 61 ct., które rozdzielono na zakupno zasiewów między 18 uczciwych, trzeźwych, a najbiedniejszych włościan okolicznych wsi, każdemu po 3 zł.

Zaoszczędzone na ciastach wielkanocnych złożyły dla głodnych do kasy Towarzystwa oszczędności kobiet: pp. Loeblowa 2 złr. W. Niedziałkowska 10 zł., Aurelja Starklowa z Jarosławia 5 zł. 27 ct., M. Wysłouchowa 5 zł.

Składki. Dla biednego gimnazjasty otrzymaliśmy od pp. Jaźwińskiej 5, Z. Kluczyńskiej z Czchowa 1 zł. Opłata szkolna dzięki łaskawej pomocy została uiszczoną. Resztę w kwocie 4·60 wręczyliśmy młodzieńcowi, na rzecz którego zostały przysłane.

Pewne sfery, chcąc pokrzyżować składki na głodnych, od dwóch tygodni puszczają w obieg tak zwane „lawiny“, tj. składki urządzane w matematycznej progresji szóstakami na rozmaite inne cele wprawdzie dobroczynne, ale szkodzące głównemu na teraz celowi. Prosimy publiczność, aby nie przykładała ręki do tych operacyj.

Wspólne święcone w „Gwieździe“ lwowskiej odbędzie się w przewodnią niedzielę 13. bm. o godz. 11. rano. Wydział zaprasza członków honorowych i zwyczajnych.

Prezes „Sokoła“ zaprasza wszystkich członków na wspólne święcone, które się odbędzie dzisiaj 5. bm. o g. pół do 8. wieczorem w górnej sali.

Święcone w Kole literacko-artystycznem odbędzie się w niedzielę wielkanocną o g. 10. przed południem.

Pan Przeździecki, członek komitetu ściślejszego dla pomnika Mickiewicza, ogłasza w pismach warszawskich list otwarty, w którym uwielbić się stara działalność dotychczasową swoją jakoteż reszty przesławnego komitetu pomnikowego. *Kurjer warsz.*, pomieściwszy list ów, słusznie pisze od siebie:

Sprawa pomnika mickiewiczowskiego wchodzi w fazy coraz potworniejsze, tak iż w końcu niewiadomo, czemu bardziej dziwić się należy, czy niedołęstwu sławetnego komitetu krakowskiego, czy też jego lekkomyślności.

W jakim celu pisany jest list p. Przeździeckiego i jakie jego podstawy? Czy to ma być gołosłowna obrona, czy kopnięcie opozycji, na którą ogół się składa?...

Wzory rysunkowe. Jeszcze w r. 1888 postanowił Wydział krajowy na wniosek komisji przemysłowej zaprowadzić trzy wydawnictwa wzorów rysunkowych, a mianowicie: wzorów, obejmujących metodyczne przedstawienie początków nauki rysunków, z dodatkiem tekstu objaśniającego podaną metodę dla użytku nauczycieli; następnie rysunków fachowych dla użytku poszczególnych rękodzieł i dla szkół specjalnych

---

ożenie daleko było bogatej pani kupcowej. Wprawdzie mąż jej zarobił ostatnimi czasy kilkanaście znacznych tysięcy, co pozwalało dogadzać wielu estetycznym zachciankom... ale za to hrabstwa jeszcze mieć nie można było dzisiaj.

— Chodźmy do błękitnego pokoju... albo nie, ja dzisiaj w tej zielonej sukni, lepiej do buduaru pani, tam są ciemne obicia... Naradzimy się, przeczytam pani plan, moja kochana, moja złota...

Weszły do ciemnego buduaru, naradzać się.

Józia odprowadzała Anielę, szła obok niej milcząca i nieśmiała, spoglądając na towarzyszkę ukradkiem. Chciała jej się pytać o tak wiele, tak wiele chciała jej powiedzieć, zapewnić ją o swej niewygasłej czci i przyjaźni... ale w piersi robiło jej się tak ciepło i łzawo, ciepło to nabiegało jej do oczu, sznurowało gardło.

U bramy domu pożegnały się, nie patrząc sobie w oczy.

Aniela weszła do ubogiej izdebki, gdzie oczekiwała ją matka i dwoje nieletniego rodzeństwa, i dumała nad tem, czego jej właściwie brakło? bo styl miała przecież dobry...

Józia tymczasem, siedząc na chłopskiej furmance szukała w myśli odpowiedzi na nowe pytania, oblegające ją natrętnie.

Prostym swym umysłem nie odwykła jeszcze sądzić ludzi i wszystkiego według zasługi. Tak sądziła dawniej w szkole, tak sądziły i oceniały wtedy wszystkie. Profesorowie mogli się mylić niekiedy, niekiedy rozmaite okoliczności wpływały na stopień gorszy lub lepszy... ale one nie myliły się. One klasyfikowały się nawzajem według nauki, według zalet serca, według piękności z nieubłaganą sumiennością. Ona myślała, że tak samo sądzi i ocenia świat i życie, że los nieprzekupny płaci także według zasługi.

— Taka Flora, taka Jadwiga! takie nic, ma ją poważanie u ludzi, są kochane, poważane, a Aniela?.. Czem się odmierza szacunek, powodzenie, czem się odmierza to, co się szczęściem nazywa?

Pierwszy raz cierń wątpliwości rozdarł jej duszę i zranił ją do głębi, pierwszy raz niepokoje jakieś zamąciły jej umysł pogodny. Jechała zamyślona.

Przed bramą szkoły młody nauczyciel z sąsiedniej wsi wybiegł na jej spotkanie, silnemi ramionami podniosł ją z wózka i postawił na ziemi.

— Pani tak długo nie było widać — szepnął

W sieni witała ją matka uśmiechniona.

— Pan Kaźmierz nie mógł się ciebie doczekać, już chciał jechać do miasta, dobrze, żem go wstrzymała, mówiłem, że się zminiecie.

Józia spojrzała na Kaźmierza, twarz jej się wypogodziła.

— No idź wypocznij sobie, ja tam przyniosę kolację do altanki — dodała matka.

Nie długo potem dochodził z ogródka wesoły, głośny śmiech. potem szept cichej rozmowy.

W tej chwili młoda nauczycielka nie szukała odpowiedzi na niepokojące ją przed chwilą pytania.

Zosia wróciła do domu smutna i zawiedziona w swych nadziejach. Nie tego się spodziewała, nie tak marzyła dzisiejszy dzień. Od kilku dni myślała o tem tylko, czy się zejdą wszystkie? czy się bardzo pozmieniały?

Ledwie się uporała z gospodarstwem, biegła tam dziś. Teraz siedziała w gabinecie męża, układała papiery i opowiadała o tem co znalazła.

— Takie same jak były, jeszcze gorsze i głupsze, a te co lepsze były, takie nieszczęśliwe.

Przypominała ze smutkiem gorzkie słowa Stasi, los Krysi i Anieli.

— Tyle pracy, tyle zdolności marnieje — skarzyła się.

— Ha, same sobie winny — odpowiadał mąż — niech wszystkie do jednego nie pchają się zawodu jak owce jedna za drugą, niech sobie nowe otworzą drogi.

— Nowe drogi? jakie, jakie drogi? — nagliła Zosia. Ale pan baron nie odpowiadał.

tkackich, garncarskich, ślusarskich itp., w końcu wydawnictwo reprodukcyj najcelniejszych zabytków dawnego przemysłu artystycznego w Polsce. Do ułożenia szczegółowego programu wydawnictwa, tudzież do czuwania nad przeprowadzeniem całej sprawy, postanowiono złożyć artystyczny komitet znawców, w którego skład zostali zaproszeni z Krakowa pp. dyrektor Łuszczkiewicz i profesorowie: Odrzywolski, Sokołowski, Barabasz, Rotter i Daniszewski.

Owoż pierwszy zeszyt pierwszego wydawnictwa według układu dyrektora szkoły przemysłowej w Krakowie, p. Rottera, został obecnie ukończony i zostanie szkołom przemysłowym udzielony. Cztery uzupełniające szkoły przemysłowe krakowskie otrzymają każda po 10 egzemplarzy.

Wydział kraj. powołał do grona komitetu krakowskiego wydawniczego dra Ferdynanda Weigla. Wydział kraj. upoważnił zarazem ten komitet do przystąpienia do publikacji zabytków artystycznego przemysłu w dawnej Polsce, według układu prof. Odrzywolskiego, z zastrzeżeniem jednak przedłożenia wprzód Wydziałowi kraj. szczegółowego obliczenia kosztów zamierzonego wydawnictwa.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otrzymali stopień doktorów prawa pp. Stanisław Biberstein-Starowiejski z Krakowa i hr. Henryk Krasiński z Rejmentarzówki na Ukrainie; stopień doktora filozofji p. Stanisław Kozłowski z Końskiego w Królestwie Polskiem.

Mistyfikacja. Przed kilkoma dniami podaliśmy za *Dilem* wzmiankę o wrzekomem samobójstwie p. Karola Kolińskiego, pisarza gminnego w Żabiu. Obecnie otrzymujemy od p. K. własnoręczne zapewnienie, że pisma w tym wypadku padły ofiarą mistyfikacji, gdyż p. K. żyje i jest zdrów, a jak nas zapewnia, „jako myśliwy raczejby wybrał proch i ołów, aniżeli konopie do skrócenia nici swego życia, lecz Bogu dziękt, nie ma dotychczas żadnego powodu do tego gwałtownego kroku.“

Przekupstwo przy wyborach. Wiadomo, że większość sejmowa wbrew opozycji i protestu zatwierdziła wybór Ant. hr. Wodzickiego, choć się ważyło tylko o jeden głos przy jego wyborze.

D. 3. bm. odbyła się w Krakowie przed zwykłym trybunałem sądu kr. karnego rozprawa o przekupstwa przy wyborach tego pana z kurji gmin wiejskich powiatu krakowskiego z d. 2. lipca zr. Rozprawa, której przewodniczył radca sądu kraj. wyższego Brason, trwała do g. 2. Z pomiędzy 4 oskarżonych o kupowanie głosów na rzecz Ant. Wodzickiego trybunał uznał winnym występku z §. 8. uk. z art. VI. ust. z 17. grudnia 1862 Dzpp. nr. 8. obwinionego Wincentego Buckiego, rewizora bydła i emer. nauczyciela szkół ludowych i skazał go na 8 dni aresztu obostrzonego postem. Trzech innych obwinionych, a mianowicie Kazimierza Popiela, Józefa Pobudkiewicza i Adama Moksę, włościanina uwolniono od czynów, aktem oskarżenia zarzuconych.

Na dnie rzeki. Włościanin z Rewny, Michał Grenuk, wydobył przed kilkoma dniami z Prutu lufę od armaty, która przez całe wieki musiała leżeć na dnie rzecznem. U osady można jeszcze odczytać wyżłobioną cyfrę: A. D. 1282. (?)

W Śniatynie za inicjatywą i staraniem naczelnika poczty Czerniewicza, przyszło w krótkim czasie do zawiązania towarzystwa teatralno amatorskiego. Pierwsze przedstawienie odbyło się 27. zm. Odegrano dwie komedyjki: „Tatuś pozwolił“ i „Pan Onufry“ wobec przepełnionej sali kasyna publicznością, tak miejscową jak i zamiejscową. — Dochód z tego przedstawienia przeznaczono na wsparcie ubogiej dziatwy szkolnej.

Budowle kolejowe w Galicji. Wkrótce rozpisaną zostanie licytacja na powiększenie stacji koleji państwowej w Żywcu. Przyznany na ten cel kredyt wynosi w r. bież 64.000 zł.

Na stacji w Krośnie zbudowany będzie dom mieszkalny dla urzędników, kosztem 20.000 zł., zaś w Zagórzanach rozpoczęto rozszerzanie budynku stacyjnego, co kosztować będzie również 20.000 zł. Stację wodną w Zatorze zaczęto właśnie powiększać. W r. bież. ma być wykonane dalsze powiększenie warstatów na dworcu w N. Sączu, kosztem 120.000—130.000 zł. Przedsiębiorstwo wymiany 20 budek strażniczych na koleji Łupkowskiej zostało już rozdane.

Kolonja robotnicza w N. Sączu. Zarząd funduszu pensyjnego urzędników koleji państwowych postanowił założyć w pobliżu dworca kolejowego w N. Sączu kolonję robotniczą, złożoną z większej liczby domów i domków różnej wielkości, dla pomieszczenia tamże urzędników, funkcjonarjuszów i robotników warstatowych. Postanowiono również, że zbudowane domy będą mogli robotnicy i urzędnicy nabywać na własność, spłacając należytość w ratach ustosunkowanych do pobieranej płacy. Na kupno gruntów i koszta budowy przeznaczono 120.000 zł. Roboty budowlane będą rozdane między przedsiębiorców miejscowych.

Krakowskie Tow. prawnicze odbyło 2. bm. miesięczne zebranie. Wobec nader nielicznego grona członków dr. Ignacy Rosner wygłosił rzecz o wpływie sprzedaży egzekucyjnej na bieg procentów od wierzytelności hipotecznych. Referent przedstawił i uzasadnił teoretycznie zasadę, wypowiedzianą przez najwyższy trybunał, że odsetki od wierzytelności hipotecznych należą się tylko po dzień licytacji. Również oświadczył się referent za orzeczeniami najwyższego trybunału, przyznającemi wierzycielom hipotecznym udział w procentach, narosłych przez fruktyfikację ceny licytacyjnej. Wreszcie referent domagał się ustawowego uregulowania tych kwestyj. W dyskusji brali udział pp. Zoll, Louis, Herold, Kasparek i Boroński. Z przemawiających jedynie prof. Kasparek zajął zasadniczo odmienne zapatrywanie od referenta, po którego replice zamknięto zebranie.

Poszukiwania matki. Sąd kraj. karny lwow. przysyła nam następujące pismo: „W d. 21. grudnia zr. o g. $9^1/_2$ wieczorem znaleziono w rowku w pobliżu chodnika naprzeciw budynku szkoły ludowej prowadzącego do głównego dworca we Lwowie, dziecię płci żeńskiej do trzech miesięcy liczące zawinięte w poduszeczkę z kolorową poszewką w białe i czerwone paski z nasypką, taką samą chustką do nosa z czerwonym brzegiem rodzajem powijacza. Podejrzaną o porzucenie tego dziecka jest nieznajoma kobieta lat 25 do 28 liczyć mogąca wzrostu średniego, ściągłej, bladej, wynędzniałej twarzy o ciemnych włosach, długą spadającą grzywką, ubrana w czarną lub bronzową spodnicę, krótki kaftanik sukienny z czerwoną chusteczką na głowie, którą to nieznajomą przedtem z dzieckiem owem w pobliżu miejs a, gdzie takowe później znaleziono, widziano. W razie przydybania osoby podejrzanej należy o odnośnych spostrzeżeniach donieść ck. sądowi krajowemu karnemu we Lwowie.“ Ogłoszenie co prawda mocno spóźnione, ale może nie pozostanie bez skutku.

Zmarli: Ks. Cyprjan Harasimowicz, gk. proboszcz w Żupaniu, w pow. stryjskim, zmarł 29. zm. w 52 r. życia a 28 kapłaństwa.

Wincenty Złochowski, b. notarjusz, we Lwowie.

Józef Tegischer, fabrykant kapeluszy we Lwowie, w 46. życia.

W Wilnie zmarł bezpotomnie w 84 roku życia Witołd Krzanowski, właściciel znacznych posiadłości na Litwie. Jedyny brat jego, Jakób, wyemigrował po nieszczęśliwym roku 1831 z Litwy wraz z rodziną i odtąd zaginęły ślady o miejscu pobytu jego potomkow.

Stosunki sybirskie. Jakie rzeczy dzieją się na Syberji, świadczy o tem fakt, o którym z Petersburga donoszą zagranicznym dziennikom. Otóż zachciało się komuś zbadać stosunki jednego z zakładów dobroczynnych. Pokazało się, że w zakładzie w jednym dniu zużywają do zapalenia lamp 168 paczek zapałek, że każda z osób wypija dziennie $1^1/_2$ wiadra mleka i że na łatanie sukien wychodzi dziennie nici za 8 rubli i 50 kopiejek. Odkrycie to miało nadzwyczaj zaniepokoić przyjaciela owego administratora, który również uważa na wzorowy porządek, a w którego zakładzie nie mniej dziwne zachodzą rzeczy. Tak np. na jednę koszulę potrzebuje on 17 arszyn (około 12 metrów) płótna, jakkolwiek oddani jego opiece chodzą w koszulach łatanych.

Dary wielkanocne. P. Jan Armółowicz, znany obywatel w Krakowie, złożył na rzecz ubogich następujące dary na święta wielkanocne: na ręce prezydenta miasta 100 zł. dla 20 ubogich rękodzielników po 5 zł., 100 zł. dla 100 ubogich po 1 zł.; na ręce p. Konopki, prezesa opieki nad weteranami z r. 1831, 102 zł. dla 51 kolegów weteranów po 2 zł.: na ręce dra Sciborowskiego, prezesa Tow. Dobroczynności 25 zł. na święcone dla dzieci; 25 zł. dla starców pod opieką Tow. Dobroczynności pozostających, z poleceniem, aby datki te w wielki piątek między ubogich rozdane zostały. Godne uznania i naśladowania.

Ważne odkrycie zrobiono tymi dniami w „domu Göthego“ we Frankfurcie nad Menem. Przy reperacji murów pokazał się tajny schowek, w którym znaleziono 17 własnoręcznych listów Göttego pisanych do panny Klary Laubenthaler (jednej z pierwszych miłości poety), 5 poemacików odnoszących się do tego stosunku i 29 listów tej Klarci, tudzież miniaturowe portreciki obojga i dwie wiązanki włosów. Są to bardzo cenne pamiątki, które Niemcy spożytkują należycie w biografji wieszcza. Klara L. była prawdopodobnie pierwowzorem „Klaerchen“ w tragedji G. „Egmont.“

Markbreiter. *Tageblatt* berliński otrzymał z Nowego Jorku następującą depeszę: Wydaniu władzom austrjackiego adwokata, Edmunda Lester'a, który po sprzeniewierzeniu 600.000 zł. schronił się do Ameryki, odmówiono i puszczono go na wolność. Dzienniki wiedeńskie do telegramu tego następującą dodają wagę: Ponieważ w ostatnim czasie żaden adwokat Austrji nie uciekł śród podobnych okoliczności, po Edmunda Markbreitera, nie ulega zatem kwestji, Lester jest identyczny z Markbreiterem i że zatem A strja nie ujrzy sprzeniewiercy w swych granicach.

Reorganizacja strzelców tyrolskich. Dotychczasowy cesarski pułk strzelców reprezentuje ze swych 10 bataljonami olbrzymi korpus, którego kontrola jest więcej utrudnioną jest dla komendanta, ponieważ bataljony jego podzielone są obecnie na trzy brygady, których dwie stacjonują w Tyrolu, dwie zaś w prowincjach zabranych. Mają być zatem dwa bataljony strzelców polnych (15. i 32.) przemienione na bataljony strzelców tyrolskich, pułk zaś złożony w ten sposób z 12 bataljonów ma być podzielony na trzy pułki po dwa bataljony. Liczba bataljonów strzelców polnych wynosiłaby zatem trzydzieści.

Manlichery. Minister Fejervary zawarł z fabryką broni w Steyr kontrakt o dostawę 23.500 sztuk Manlicherów. Dostawa ma nastąpić w końcu sierpnia, ponieważ do tego czasu musiano udzielić zwłoki węgierskiej fabryce broni. Równocześnie postarał się minister o to, że choćby nawet węgierska fabryka nie mogła wywiązać się do tego czasu z kontraktu, to pogotowie wojenne honwedów nie dozna żadnego uszczerbku broni będzie dostateczna ilość na czas manewrów jesiennych.

Rozruchy studenckie w Rosji trwają nieprzerwanie. W petersburskiej akademji medycznej rozpędzili kozacy nahajkami studentów, w chwili gdy chcieli wyłamać główną bramę zakładu. W uniwersytecie aresztowano, jak wiadomo już z telegramów, 72 słuchaczy. Najgłośniej było w instytucie technologicznym.

Po kilkodniowych zgromadzeniach zachowanie studentów stało się coraz groźniejsze, gdy w tem zajął się gradonaczelnik jenerał Gresser. Policja osaczyła wyjścia a nawet trotuary zostały zamknięte dla przechodniów. Przed głównem wejściem stanął cały szereg wozów zamkniętych. Na wezwanie Gressera, ażeby się rozszedł nim, odpowiedzieli studenci w sposób żartobliwy prosząc aby im wolno było trochę się pokrzepić. Po krótkim śniadaniu w sali jadalnej w dziedzińcu instytutu, puszczono studentów parami i zamknąwszy ich w wozach bie stu do wozów, odwieziono ich do więzienia.

Widziano także większe partje na dworcach kolejowych, skąd pod eskortą odesłano ich do miejsc ich mieszkania. W akademji leśnej odbyły się późnie zgromadzenia studentów, atoli odczyty nie zostały przerwane. Instytut agronomiczny w Moskwie ma być rozwiązany, jako gniazdo rozruchów.

Artyści teatru lwowskiego przesyłają nam pismo z podziękowaniem dla obywateli pp. dr. Piętaka, Wolichiewicza, Starkla, dr. Maxa i dr. Greka za uprzejme przyjęcie zastępstwa ich interesów w sprawie z impresarjem Schmittem, lubo nie daną była im możność pośredniczenia w ich nieszczęśliwym zatargu.

Do Lwowa przybył na święcone jajo Jan Gizycki v. Kleeborn, exprokurator lwowski, co dla wiadomości politycznych jego przyjaciół notujemy.

Dla tow. wzaj. pomocy artystów scen lwowskiej złożyła pani P. 1 zł.

VI. Odczyt tow. pedagogicznego, odbędzie się we wtorek 8. bm. o g. 6. wieczorem w ratuszu. Poseł St. Szczepanowski mówić będzie: „O cechach nowożytnego wykształcenia.“

Zaoszczędzone pieniądze na kosztownych obiadach wielkanocnych złożyły na chleb dla głodnych pp. W. Reuff 3 zł., H. Skólimowska 1 zł., M. Gostowska 5 zł.

W szkole politechnicznej lwowskiej wakuje posada asystenta budownictwa lądowego z płacą 600 zł. i będzie nadaną przez kolegjum profesorów na początku od 1. maja 1890 po koniec września 1891. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy uzyskali świadectwo drugiego egzaminu rządowego. Konkurs do 25. bm.

P. Frenkel, znany artysta, dawniej teatru lwowskiego, obecnie warszawskiego bawi we Lwowie.

Ofiarność obywatelska. Czeski poseł i budowniczy Józef Hlawka, który już dla akademji umiejętności w Pradze ofiarował 200.000 zł., uczynił teraz fundację pół miljona zł. na zakład dla sierót i opuszczonych dzieci.

Z fundacji zapomogowej dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach władz politycznych, otrzymała Tekla Figutowa wdowa po dozorcy wiklin i wałów, zapomogę 15 zł.

Napad rozbójniczy. Ubiegłej nocy o g. 2., na ulicy potkał żołnierz policyjny Dmytrejczuk, na ulicy Ossolińskich indywiduum podejrzane, bez obuwia i czapki, które na widok policjanta, poczęło uciekać ku ulicy Kopernika. Stójkowy, ścigając go aż na górę Cytadeli, stracił go tam chwilowo z oczu, wnet jednak spostrzegł

ukrywającego się w krzewach. Nieznajomy znowu począł uciekać i rzucił się przed ścigającym go stójkowym do stawu Pełczyńskiego. Przepłynąwszy już do połowy stawu i spostrzegłszy, że policjant mu drogę zagrodzi, dał się wreszcie nakłonić do tego, że wypłynął do brzegu i zdał się na łaskę i niełaskę. Po sprowadzeniu nieznajomego do biura inspekcji policji, okazało się, że usiłował on u swej służbodawczyni, p. Berty Jampoler, żony Filipa właśc. dóbr, pod l. 1, przy ulicy Kraszewskiego mieszkającej, popełnić zbrodnię rabunku, to w następujący sposób:

Przed godziną 2. w nocy przebudziła się p. Jampoler skutkiem poruszenia klamki u drzwi jej sypialnego pokoju, który przypadkowo na noc zamknęła, gdyż mąż jej wyjechał na kilka dni na wieś. Gdy poruszono drugi raz klamką, oznajmił z za drzwi lokaj, iż Pączak, że woźny przyniósł telegram. Pani Jampoler uchyliła drzwi i zażądała, by woźny z telegramem wszedł do jej pokoju, lokaj odparł na to, że woźny czeka w sieniach. Kiedy więc pani J. chciała się tam udać, Pączak chwycił ją z tyłu obiema rękami za szyję i począł dusić, silniejsza jednak od napastnika pani J., wyrwała mu się i wybiegła na ganek, wołając o pomoc.

Nim nadbiegła służąca i inni domownicy, rabuś zdołał ujść, skoczywszy z balkonu I. piętra, z wysokości 6—7 metrów, na ulicę Słowackiego, poczem napotkał go niebawem stójkowy policjant. Odnośne dochodzenia dowodzą, że Pączak, pochodzący z Zagórza, w Rohatyńskiem, 33-letni, pozostawał już dwa razy za kradzież w śledztwie tutejszego sądu karnego, i że ukartował swój zamiar zbrodniczy z góry, pootwierawszy sobie wczoraj zamki od wejścia do pomieszkania. W pierwszej chwili oddano rabusia do głównego szpitala, lecz policja zażądała go napowrót, w celu odstawienia go do sądu karnego. Śledztwo prowadzi komisarz p. Bleim, który wczoraj przesłuchiwał p. Jampolerową.

Mianowania. Sekretarzowi adm. przy dyrekcji lasów i domen we Lwowie Ludwikowi Sołtysowi nadał cesarz tytuł i charakter radcy adm.

Auskultantami zamianowano w okr. lwowskim: Lud. Marcinkiewicza, Em. Burdowicza, Karola Smolnickiego, Fel. Tad. Paparę, Jana Fedynkiewicza, Wł. Kulczyckiego, Jana Hawia, Stan. Obertyńskiego, Miecz. Wiszniewskiego, Ign. Dąbrowskiego, Leon. Pierożyńskiego, Tad. Lissa, Rysz. Hessego, Jak. Łysakowskiego, Ad. Neumana, Mak. Rittigsteina, Mich. Koniuszeckiego, Wład. Sołowija i Adama Pileckiego.

Kronika policyjna. Mojżeszowi Tauber skradziono z domu pod l. 6 ul. Sykstuska z zamkniętego pomieszkania, kilka sztuk garderoby.

Na ul. Łyczakowskiej spłoszyły się wczoraj konie zaprzężone do wozu na którym siedziało 3 żołnierzy. Konie skręcając na ul. Czarneckiego wywróciły wóz, skutkiem czego wszyscy trzej wypadli na bruk odnosząc uszkodzenia cielesne.

Na ulicy Blacharskiej przejechał nieznany furman 4 letniego chłopaka Marjana Łyczakowskiego.

Karola Skotnickiego schwytanego na kradzieży szynki wart. 7 zł. na szkodę p. B. przy ul. Długosza l. 4 oddano do aresztów.

W łaźni Heissa przy ul. Szpitalnej skradł niewiadomy sprawca Izakowi Projekt pugilares z kwotą 17 zł.

Przesilenie teatralne.

Wczoraj donieśliśmy o posiedzeniu ankiety, wybranej dla załatwienia sprawy przesilenia lwowskiego teatru, dodając, że uchwały ankiety są trzymane w tajemnicy, aż do chwili ich zrealizowania. Wobec tego, że wczoraj odbyło się powtórne zgromadzenie ankiety, jakoteż artystów sceny lwowskiej, na których rzecz już rozstrzygnięta została na razie, niestety *nieugodowo*, czujemy się w obowiązku podania przebiegu sprawy do wiadomości publicznej.

Ankieta, wybrana ze strony impressarja Schmitta kazała reprezentacji artystów sceny lwowskiej zgodzić się na punkta przez niego podane, to znaczy, żeby artyści przedewszystkiem na scenę wrócili, potem zaś na łaskę lub niełaskę impressarja się zdali. Aktorzy oświadczyli, że zgodzić się na to nie mogą, nie mają bowiem najmniejszej gwarancji, że p. Schmitt nowych, najsolenniejszych swoich przyrzeczeń, chociażby wobec poważnego grona członków komisji zrobionych, dotrzyma. Groźby, iż artyści nie otrzymają koncesji na dawanie przedstawień w całej Galicji i presja wykonywana na nich ze wszech stron, nie odniosły najmniejszego skutku.

Artyści na zgromadzeniu prywatnem własnem, jakie wieczorem się odbyło, zadecydowali, że w żadne układy z impressarjem Schmittem tak długo wdawać się nie będą, dopóki ten swoich warunków nie poda.

Ostatecznie zapadła decyzja, że artyści nie pojawią się na scenie dopóty, pokąd impressarjo Schmitt warunków szczegółowych kontraktów nie poda.

Dzisiaj wniosą artyści petycję do namiestnictwa, na ręce prezydenta miasta o udzielenie im koncesji na dawanie przedstawień teatralnych we Lwowie i na prowincji, połączonych z koncertami. Nie należy wątpić, że petycja ta zostanie przychylnie załatwioną, gdyż Lwów, stolica bez teatru, na który łoży zarówno kraj, jak i miasto, obejść się nie może i jest mu zupełnie obojętnem, czy p. Schmitt, czy jakie inne podobne indywiduum jest przedsiębiorcą nieszczęśliwej tej instytucji. Dodać jeszcze należy fakt charakterystyczny, że mężów zaufania personalu teatralnego, pięciu najzacniejszych obywateli miasta, mimo zaproszenia prezyd. p. Mochnackiego, do obrad w ankiecie wczoraj nie dopuszczono, pogwałcając tem samem zasadę bezstronności i wszelkiej sprawiedliwości.

Po zacności pana prezydenta i jego bezstronności, jakoteż członków ankiety przez rząd wysadzonej, spodziewać się należy, iż los 50 rodzin aktorskich zostanie wkrótce korzystnie dla nich rozstrzygniętym bez względu na zapędy łakomcze lichej jednostki.

O godz 4. zebrali się w wielkiej sali ratuszowej wszyscy artyści i ankieta złożona z pp.: Mochnackiego, Dawida Abrahamowicza, Wiesiołowskiego, Romanowicza, Hoszarda i hr. Skarbka.

Przewodniczył p. prezydent Mochnacki.

Po oświadczeniu zebranym artystom uchwały powziętej na przedwczorajszem zebraniu u p. namiestnika, że artyści mają rozpocząć grać, a następnie układać się z p. Schmittem o warunki — otworzył p. prezydent dyskusję. — Zabierali głos pp. Romanowicz i Abrahamowicz, starając się nakłonić artystów do przyjęcia warunków Schmitta. Imieniem tychże postawił p. Zboiński ostateczne postulata, od których artyści nie myślą odstąpić, a to:

1) gaża *status quo ante*;
2) kontrakt na lat dwa;
3) zaangażowanie wszystkich bez wyjątku.

Komisja udała się do pobocznej sali, gdzie czekał p. Schmitt i po dłuższej naradzie ogłosiła następującą decyzję:

P. Schmitt *jest skłonny do daleko idących ustępstw*, — artyści winni rozpocząć grać od niedzieli Wielkanocnej — a komisja do 15. kwietnia postara się o doprowadzenie do zgody. W przeciwnym razie uważa rokowania za zerwane i całą odpowiedzialność za następstwa zwala na aktorów.

P. Zboiński prosił o zwłokę na odpowiedź do soboty, tj. do dziś południa, ponieważ artyści postawili swoje warunki jasno i określili je wyraźnie, zaś odpowiedź p. Schmitta jest wymijająca, a warunek natychmiastowego grania chcą jeszcze omówić na poufnem zebraniu.

Komisja zezwoliła na tę zwłokę.

Teatr, literatura i sztuka.

„Przewodnika Kółek rolniczych“ wyszedł nr. 4. i zawiera treść następującą: 1. Pozdrowienie na wielkanoc. 2. Nowozawiązane „Kółka rolnicze“. 3. „Kółko rolnicze“ w Bestwinie. 4. Przed wiosną — rady dla gospodarzy. 5. Roboty w sadzie. 6. Do gospodyń w chacie. 7. Nauczycielki szkół ludowych jako krzewicielki przemysłu domowego. 8. Czybyśmy też przy dzisiejszych niepomyślnych a drogich czasach znaczniejszych plonów z ziemi naszej wydobyć nie mogli. 9. Korespondencje. 10. Wskazówki dla „Kółek rolniczych“. 11. O ogólnej wystawie rolniczej w Wiedniu. 12. O nowo wydanych książkach ludowych. 13. Rozdział zapomogi krajowej 5.000 zł. w „Kółkach rolniczych“. 14. Od Redakcji.

„Moderne Kunst“, czasopisma poświęconego sztukom pięknym wyszedł numer wiosenny (4) i zawiera kilka wspaniałych rycin, wśród których odznacza się przedewszystkiem reprodukcja przekięknego obrazu Almy Tademy „W Świątyni Wenery.“

Administracja „Kurjera“ uprasza abonentów miejscowych, aby jutro — pierwszy dzień Wielkonocny — raczyli numer odebrać sobie do godz. 1 w południe. Następny numer „Kurjera“ wyjdzie we wtorek o godz. 8 zrana.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 4. kwietnia. Zgromadzenie niemiecko-austrjackich nauczycieli szkół średnich uchwaliło dzisiaj dążyć do tego, ażeby nauczyciele szkół średnich na prowincji zostali pod względem płacy postawieni na równi z nauczycielami tych samych szkół we Wiedniu.

Strajk murarzy trwa dalej. Z Pragi, Lincu i innych miast prowincjonalnych donoszą również o mających wybuchnąć strajkach murarzy. Ażeby strajkującym we Wiedniu nie szkodzić, nie przybywają z prowincji żadni murarze. Pomiędzy strajkującymi, zwłaszcza zaś żonatymi wielka panuje nędza. Zmową grożą także czeladnicy rzeźniccy w razie gdy im nie powiększą płacy.

Wiedeń 4. kwietnia. Projekt ustawy o pomocy dla dotkniętej nieurodzajem ludności Galicji, otrzymał 2. bm. sankcję.

Rzym 4. kwietnia. W Bolonji odkryto wielką szajkę fałszerzy banknotów, do której należeć mają wysoko postawione osobistości. Szajka puściła w obieg 25 miljonów fałszywych banknotów.

Wiedeń 5. kwietnla. Wczoraj z powodu Wielkiego piątku giełdy nie było.

Ze strajkujących murarzy dotychczas 7000 osób opuściło Wiedeń. Publiczność okazuje strajkującym największą sympatję, zaopatruje ich codzień żywnością.

W tych dniach odbędzie się tu zgromadzenie oficerów od landszturmu, którzy wystąpią z żądaniem, by oficerowie od landszturmu powoływanii byli na ćwiczenia wojskowe.

Wiec niemiecko-austrjackich nauczycieli szkół średnich uchwalił żądać podwyższenia płac nauczycielskich.

Wiedeń 5. kwietnia. *Wiener Zeitung* publikuje ustawę o wsparciu głodem dotkniętych mieszkańców Galicji.

Berno moraw. 5. kwietnia. W Hohenstadt w tamtejszej przędzalni bawełny 1400 robotników zaprzestało pracy, żądając podwyższenia płacy. Po ogłoszeniu strajku 400 robotników urządziło demonstrację przed fabryką. Żandarmerja przywróciła porządek.

Bruksela 5. kwietnia. Niemcy zaproponowały Belgji stworzenie wspólnej ustawy o ochronie robotników.

Paryż 5. kwietnia. Rząd postanowił przeszkadzać dowozowi broni do Dahomeju.

Petersburg 5. kwietnia. Z początkiem sierpnia rozpoczną się w okolicy Petersburga wielkie manewry, na których ma być także cesarz Wilhelm.

Wiadomości polityczne.

Neapol 4. kwietnia. Zapowiedziano tu przybycie z Brazylji 1000 włoskich robotników, którzy ani w Brazylji, ani w pobliskich południowo-amerykańskich państwach nie mogli znaleść zatrudnienia.

Belgrad 3. kwietnia. Projekt do ustawy o nowej organizacji wojska serbskiego wejdzie na porządek dzienny przyszłej sesji skupczyny. W bieżącej sesji poczyni skupczyna tylko pewne zmiany w dotychczasowych ustawach wojskowych.

Petersburg 3. kwietnia. Studentów akademji medyko-chirurgicznej rozpędzili kozacy. 72 słuchaczy zaaresztowano. Naczelnik miasta Gresser kazał stu studentów instytutu technologicznego przymusowo odstawić na dworce kolejowe, skąd ich wywieziono ze stolicy w różne strony.

Akademja rolnicza w Moskwie została zamkniętą.

Petersburg 3. kwietnia. Wskutek silnego w ostatnich czasach prądu przechodzenia na prawosławie Czechów, osiadłych w gubernjach południowych, wystąpiła — jak twierdzi *Graždanin* — konieczność zakładania „czeskich szkół ludowych.“ Synod „najświętszy“ zajął się tą sprawą, aby szkoły zostały należycie opatrzone i zorganizowane.

Petersburg 2. kwietnia. Ministerstwo komunikacyj wniosło do rady państwa projekt urządzenia specjalnego wydziału do nadzorowania rz. Dniestru.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie. Stan majątkowy z d. 31. marca br. stan bierny: udziały 158.310 zł. 12 ct., wkładki oszczędności 250.485 zł.

39 ct., wierzytelności wekslowe 362.068 zł. 62 ct., fundusz rezerwowy 21.109 zł. 55 ct., reszta pozycyj 11.541 zł. 81 ct. — razem 803.515 zł. 49 ct. Stan czynny: Pożyczki 705.514 zł. 78 ct., efekta funduszu rezerwowego 20.410 zł., nieruchomości 62.913 zł. 65 ct., reszta pozycyj 6.263 zł. 43 ct. gotówka 8413 zł. 63 ct., razem 803.515 zł. 49 ct. Wkładki oszczędności i na rachunek bieżący są oprocentowane po 4 i pół proc. od sta, pożyżczki 6 do 7 proc.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Prawdziwa Benedyktynka z opactwa w Fécamp jest likierem stołowym wytwornego smaku, którą zakonnicy Benedyktyni wynaleźli r. 1510, a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszów i znawców. Wytworzona z roślin zawierających brom, jod i chloran sody, zebranych na wybrzeżach morskich w Normandii, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francji i za granicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestjom mózgu, burzeniu się krwi i przemianom organizmu przy zmianach pór roku. **Prawdziwy likier Benedyktynów** podnieca apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stolca.

Ciągnienie 15. kwietnia.
Promesy
na 3% Losy austr. Zakładu kred. ziemskiego
Główna wygrana
50.000 złr.
sprzedają po 1 złr.
SOKAL i LILIEN
dom bankowy i kantor wymiany.

Dr. F. Landau sekundarjusz szpitala powszechnego, ordynuje w chorobach przewodu pokarmowego i moczowego od 3 do 5., ul. Karola Ludwika 37.

Okulista
Dr. B. GESANG
b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. kwietnia 1890.

Hotel ŻORŻA z Królestwa Polskiego, J. Kosiński z Rzeszowa, J. Brzozowski z Podola ros., J. hr. Tarnowski z Byszowa, A. Ziętkiewicz, K. Estermann i W. Pięczykowski z Wiednia, A. Pociejko z Wołynia, A. Garapich z Berezowicy, E. Summer-Brasson z W. Neustadt, K. hr. Scipio i C. Kieszkowski z Krakowa, R. Wagner z Hanoweru.

Hotel ANGIELSKI. Z. Smalawski z Kopyczyniec, F. Maryański z Klagenfurtu, A. F. Kisielewski z Jakubin, J. Małecki z Lackiego, F. Sabatowski z Poruczyna, L. Lisiński z Rawy, F. Dutkowski z Tarnobrzegu J. Romanowski z Świstelnik.

Hotel KUHNA. K. Śluzar ze Stojanowa, F. Hellmann ze Sokala, ks. M, Guglewicz ze Żurawki, I. Kisiel z Krakowa.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 ct.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·[illegible] no i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·53 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!
Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.
Litra **Wina węgierskiego 40 ct.** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Feslauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych.
Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka **17** cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

Piwa z odstawą do domu. Piwo lwowskie flaszka 8 ct., piwo **Pilzneńskie** flaszka 16 ct., piwo **okocimskie** flaszka 12 ct., **Bok** małe 10 duże 20 ct., jakoteż wszelkie towary korzenne. **Wina i Wódki** poleca handel **Jana Bodnara**, Akademicka 20. 2522

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Poszukuje się panienek zdolnych w krawieczyźnie do jednego z pierwszych magazynów we Lwowie. Wiadomość w administracji. 2540

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

Migdały pół kilo 60 ct. 64 ct., **Rodzynki** bez pestek 36 ct., duże 32 ct., czarne 28., **Figi** pudełkowe 40 ct., wiankowe 20 ct., **Cykata** duża 80 ct., drobna 64 ct., **Orzechy** tłuczone włoskie 48 ct., tureckie 48., **Powidła** 16 ct., **Mak** 24 ct., poleca Henryk **Mayer** róg Łyczakowskiej.

Egzaminowany nauczyciel ludowy poszukuje lekcyj na wsi lub mieście. Bliższa wiadomość Kurjer Lwowski pod adresem Pedagog. 2563

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Prezenta świąteczne! Najtaniej sprzedaje zakład Jaszczyszyna, wielki skład przeróżnej garderoby i wypożyczalnia wszelkich ozdób w gmachu teatralnym. 2562

Pasy do maszyn skórzane we wszystkich szerokościach, jak również rzemyki do szycia — poleca
R. KRIMMER
we Lwowie
hotel francuski.

Kartofle. Richter Impermator do sadzenia, sprzedaje 100 kgl. po 5 złr. Jakób Hubina, Harejec poczta Nawarja. 2564

Wypożyczalnia książek i nut
Stanisława Köhlera, ul. Batorego liczba 28. Abonament miesięcznie na książki 40 ct. na nuty 50 ct. Wszelkie nowości zaraz po wyjściu z druku. 2553

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Piwniczny zdolny i rutynowany podejmuje się zlewania win, klarowania i pielęgnowania, również podejmuje się wszelkich innych robót piwnicznych tak w handlach, restauracjach, jakoteż i w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Bióro posad Jana Litwińskiego ul. Halicka l. 8. 2535

Tłustą wiosenną **Bryndzę liptawską** poleca handel St. Markiewicza w Rynku. 2526

Apteka w Skolem poszukuje zastępcy na dwa miesiące.

Zarobnik, wieśniak, bez środków do życia, uprasza o jakąkolwiek robotę przy kopaniu, lub inną. Bliższa wskazówka w administracji Kurjera.

Pomocnik handlowy obznajomiony i biegły w sprzedaży drobiazgowej, z chlubnemi świadectwami; znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu Alojzego Hübnera we Lwowie. Kompetenci z działu farb i materjałów otrzymają pierwszeństwo.

Praktykanta poszukuje księgarnia **H. Altenberga.** 2573

Folwark Gabryelówka przed rogatką lwowską położony, składający się z 30 morgów łąk i ogrodów, domu mieszkalnego i budynków jest **zaraz** na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w bibliotece Ossolińskich. Onyszkiewicz. 2572

Sztokfisz moczony po 40 ct. kilo, poleca handel **St. Markiewicza.** 2566

Zakład kąpielowy w Lubieniu Wielkim koło Gródka, ma do wydzierżawienia na tegoroczny sezon kąpielowy, restaurację i sklep.

Wdowa, inteligentna, posiadająca **kaucję**, poszukuje miejsca **kasjerki.** Adres: J. M. Centralne biuro ogłoszeń. Lwów Kopernika 11. 2576

Poszukuję mniejszej realności w pobliżu śródmieścia do nabycia. Zgłoszenia w adm. Kurj. lwows. B. W. 2589

Kandydat notarjalny z 5 letnią praktyką poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Kurjera pod lit. A. A. 2590

Subjekta handlowego z kaucją poszukuje Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie ulica Akademicka l. 2. 2588

Praktykanta poszukuje skład papieru Niżałowskiego Lwów. 1587

Parcele budowlane w bliskości tramwaju, sprzedaje pod przystępnemi warunkami **Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie**, przy placu Marjackim l. 9. 2584

Handel korzenny Jana Kordeckiego poszukuje praktykanta, zgłoszenia u właściciela w Złoczowie.

Meble, lustra salonowe Garncarska 2585

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 5 pokoji od 1. maja, 4, 3 pokoje, **pokój z nyżą i kuchnią** od 1go kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn.** Strych na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro, balkon od 1. Maja do najęcia. 2468

Dwa pokoje, kuchnia, spiżarnia, piwnica, komórka, ogród warzywny do wynajęcia 15go kwietnia Kochanowskiego 86 i jeden pokój. 2559

Trzy, lub dwa pokoje z kuchnią Kawalerski pokój, ul. Zamojskiego Nr. 1 piętro I. 2575

3 pokoje do najęcia Koralnicka 8.

Ulica Pańska Nr. 2. Cztery pokoje przedpokój, kuchnia i spiżarnia na I. piętrze, strych i piwnica od 1go Maja 1890 do najęcia. 2536

Sklep jest do odstąpienia pod l. 1, ul. św. Szymona, wiadomość na miejscu. 2578

Ulica Długosza 8 w parterze, 3 pokoje z werandą i kuchnią. 2579

Dwa pokoje kawalerskie dwa wchody zaraz. Sklep na naftę Zimorowicza 20. 2577

2 pokoje i kuchnia od 15. kwietnia, 2 pokoje i kuchnia od 1. maja Sobieskiego 34. 2586

SCHERING'A PEPSYNOWA ESENCJA

według przepisu *Dra Oskara Liedreich*, profesora medycyny w Berlinie.

Przeszkody i powolność trawienia, zgagę, zaflegmienie żołądka, skutki nieumiarkowania w jedzeniu i piciu usuwa ta esencja o przyjemnym smaku w krótkim czasie.

Cena 1 flaszki złr. 2·30, pół flaszki złr. 1·20.

Schering'a „Zielona Apteka"

Berlin N. Chausseestrasse 19.

Składy prawie we wszystkich aptekach i renomowanych droguerjach. Listowne zamówienia wykonują się natychmiast.

L. 330.

KONKURS!

Gmina kr. woln. miasta Mikołajowa w pow. Żydaczowskim, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego, w której miejscowości jest także siedziba c. k. Sądu powiatowego. Z tą posadą, która nadaną będzie prowizorycznie, połączona jest płaca rocznych 600 zł. a. w. tudzież cześć dochodów za oględziny bydła na rzeź przeznaczonego.

P. P. Dr. Dr. Wszech nauk lekarskich mają pierwszeństwo.

Obowiązkiem lekarza miejskiego będzie, w gminie miasta Mikołajowa wykonywać wszelkie czynności lekarskie i sanitarne, odnoszące się do policji zdrowia tak we własnym zakresie gminy, jakoteż i w poruczonym jej zakresie, również oględziny zwłok ludzkich i oględziny bydła na rzeź przeznaczonego, oraz bezpłatne leczenie ubogich miejscowych.

Należycie udokumentowane podania, należy wnieść do tutejszego Magistratu, najdalej do 30. kwietnia 1890.

W Mikołajowie dnia 28. marca 1890.

Jan Mickiewicz, burmistrz.

Nakładem księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie

Nowe mody

pismo illustrowane dla kobiet

wychodzi 1. i 15. w każdym miesiącu

Oprócz wielu wzorów na ubiory i roboty ręczne obejmuje rocznie 48 kolorowanych rycin i 12 tablic kroju.

Prenumerata kwartalna:

we Lwowie **1 złr. 50 ct.**

z przesyłką na prowincję **1 zł. 80 ct.**

Abonować można we wszystkich księgarniach.

Nowy kwartał rozpoczyna się z obecnie wydanym zeszytem trzecim.

Nowe mody — Nowe mody

Uugarische Teich-Blutegel

Special Offert für galizische Wiederverkäufer!

1 Kilo kleine Egel fl. 1·25 | **1 Kilo mittel Egel fl. 2·—**
½ „ „ „ 1·— | **½ „ „ „ „ 1·50**

franco und **Emballage frei** versendet die **Blutegelgrosshandlung** des **Alexander** von **Kovács** in **BUDAPEST, Podmaniczkigasse 13.**

Bei grösseren Bestellungen entsprechender Rabatt!

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legrand aîné

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine":

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Dostać można we Lwowie u p. **N. Brandler, dom komisowy,** w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, K. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. Stan. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki liczba 7. i w **Tarnopolu** u Edwarda Frantza.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.
Kraków Sukiennice, l. 20
Czerniowce Rynek l. 2.

Woda liliowa

od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające wygładza naskórek i zmarszczki, przezco płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, **żółtość twarzy** i **ostudy,** skórze nadaje kolor młodości i świeżości.

Cena 1 złr. 50 centów.

Białe i piękne ręce!

Najbardziej czerwone i opierznięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu.

Kremem roślinym

Cena 80 centów.

Gliceryna toaletowa do twarzy

preparowana z kwiatami konwaljowemi, używa się do zachowania gładkości i miękości skóry, oraz przed pudrowaniem, jeżeli pudr do twarzy nie przylega — flakon po centów 15, 30, 50 i 1 złr.

Stan osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

Szkoła muzyczna

LUDWIKA

MARKA

Rynek l. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zalecenej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

Nowe racjonalne postępowanie lecznicze.
Świadectwa renomowanych lekarzy.
Nieszkodliwe, bez lekarstw.

Wszystkim chorym na nerwy

poleca się najgoręcej 21-sze wydanie broszury *Romana Weissmann'a*

O chorobach nerwowych i paraliżu, uchyleniu i leczeniu.

Bezpłatnie do nabycia w aptece **K. Krzyżanowskiego we Lwowie.**

Restauracja

pod „Polakiem"

ulica Wałowa l. 9.

Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) 12 złr. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct. i wyżej.**

Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich á 15 centów.

Co wieczora grywa samogrający „**Orchestrion**" jedyny instrument we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem

O. Garfunkel, restaurator.

Bracia Zuliani

Lwów, Łyczakowska 86.

polecają się do wszelkich robót cementowych to jest: Posadzki mozaikowe, terrazowe, betonowe i z płyt cementu, jakoteż w szelkiego rodzaju kanałów.

200 złr. otrzyma

kto mi dopomoże do otrzymania nieco dobrej restauracji kolejowej, hotelu na prowincji lub w ogóle dobrej restauracji w Galicji lub poza Galicją.— Dyskrecja pod słowem honoru. — Oferty pod adresem: „Ehrlich währt am längsten" poste restante Brzeżany.

Pomocnika

fachowo wykształconego poszukuje Magazyn towarów bławatnych i konfekcji damskich J. Sobolewskiego w Krakowie.

Firma kupiecka

„Albin Solecki"

we Lwowie.

Zwraca uwagę wpływowych obywateli na potrzebę uporządkowania stosunków handlowych w Galicji zgodnie z wymogami higieny publicznej i moralności chrześciańskiej, celem powstrzymania procesu rozkładowego w krajowym organizmie społecznym.

Miodu sześć beczek Koniczyny czerwonej

pięć korcy

sprzeda Krasicki

Biłka poczta Barszczowice.

Dwa majątki

każdy z nich składający się z trzech odzielnych folwarków i wsi, są do sprzedania w całości lub pojedynczymi folwarkami. Bliższych szczegułów udzieli L. Miączyńska ulica Sykstuska l. 35.

500 PARASOLEK

najnowszych po cenach jak najtańszych poleca Magazyn

Henryka Müllera.

Dla ***cukierników, hotelów, aptekarzy*** i każdego ***gospodarstwa domowego*** na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,

znakomity MIOD różany

w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem gotówki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC**

handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. hodowców pszczół, kupców i piernikarzy ***miód na pokarm*** i ***miód gładki*** w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

Dotychczas tu niebywały

Klozetowy papier zdrowia

(Gesundheits-Closetpapier)

500 ćwiartek za 15 cnt.

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13. (dawniej cukiernia Rotlendera).

FR. STUPNICKI

we Lwowie

ul. Żółkiewska l. 73.

uprzejmie poleca **młocarnie, kieraty, wialnie i młynki,** i przyjmuje reperacje wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych. Ponieważ urządziłem specjalny warstat reperacyjny, który ma za zadanie odpowiedzieć obecnym wymogom. Dlatego niech mi wolno będzie zapewnić łaskawych odbiorców, że wszelką reperację maszyn tak zagranicznego jak i krajowego wyrobu uskutecznia fachowo, sumiennie i dokładnie. Na uwagę zasługuje mój garnitur młocarniany nowej konstrukcji, na który daję kilkoletnią gwarancję; takowy różni się od innych lekkością, dobrym wymłotem i wielką trwałością, co poręczam i czy to ustnie, czy listownie gotów jestem uzasadnić. — Fachowych monterów wysyłam każdej chwili.

Ważne dla każdej gospodyni!

Artykuły do prania jako to:

Mydło, Farbkę, Krochmal pszenny i ryżowy, Sodę. Krochmal brylantowy, Krochmal kremowy do firanek i koronek, Borax, Gumę do bielizny, Atrament do znaczenia, Sznury aloesowe do wieszania bielizny, Wodę do wywabiania plam rdzawych z bielizny, Wykrętacze do bielizny itp. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

Dra Jana Gwiazdomorskiego

w Krakowie, przy ulicy Łobzowskiej Nr. 32. (dom narożny)

w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd. **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.** — Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.

WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurgicznych od 4 złr. do 7 złr. za dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

L. 3081 **ROZPISANIE OFERTY.**

Wykonanie roboty podtorowej, torowej i nadtorowej dla drugiego toru kolejowego między Przemyślem a Lwowem (konstrukcje żelazne i materjały dla budowy torowej wyjąwszy) rozdanem zostanie przez c. k. uprz. kolej. galic. Karola Ludwika w drodze ofert.

Odnośne oferty opieczętowane, napisem „oferta na budowę drugiego toru między Przemyślem a Lwowem“ opatrzone i kwotą zł. 0.50 ct. od arkusza ostęplowane, wniesione być mają najpóźniej do 3. maja 1890 godz. 12. w południe w biurze generalnej Dyrekcji we Wiedniu.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika zastrzega sobie wyraźnie prawo, co do przyjęcia ofert zupełnie swobodnie rozstrzygać, ewentualnie także wszystkie oferty uchylić.

Plany projektów, warunki budowy, jakoteż dokładne postanowienia co do wniesienia ofert są do przejrzenia w oddziale budowy generalnej Dyrekcji c. k. uprz. koleji galic. Karola Ludwika.

We Wiedniu 31. marca 1890.

Generalny Dyrektor *Sochor.*

Dla Gorzelń, Browarów i Młynów

poleca

Rurki szklanne do kotłów (Wasserstandsgläser)
Rury cynowe
Pasy skórzane i Gurty parciane do maszyn
Oliwy do maszyn
Węże gumowe i szpiralne
Cynę i ołów
Bleiweis — Minium
Borax — Salmiak
Schlagloth — Schnelloth
Sznury i płyty asbestowe
Ztężenia gumowe
Manniochsznur
Pompy — Tektury
Konopie i kłaki do czyszczenia maszyn — Łój
Kit do żelaza i miniowy
Olejarki i puszki blaszanne (Schmierbüchsen)
Kwas solny — Siarczan żelaza
Szczotki do mycia kadzi chłodników

Alojzy Hübner

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13. Telefonu Nr. 231.

Artykuły piwniczne

jako to:

Korki i Smółka do butelek, Kapsle na flaszki, Maszynki do korkowania flaszek i beczek, Maszynki i szczotki do mycia flaszek, Węże gumowe do ściągania płynów, Pipy do beczek drzewiane i mosiężne musujące, Patentowe napełniacze flaszek, Zgniatacze do korków, Korkociągi, Druty do korków, Maszyny do kapslowania, Aparaty do toczenia piwa, wreszcie Korki, Szpunty, Czopy do beczek i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek l. 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

Srodki do konserwowania i czernienia skór:

Smarowidło krajowe nieprzemakalne, Waselinę tłuszcz na wszelkie skóry, — Szpik, Tran rybi, — Smarowidło podeszwobronne, Czernidło glicerynowe nie palące obuwia, Apreturę na skórę, Czernidło płynne na obuwie, Lakier paryski na obuwie, Angielski lakier matowy na uprząż, Mydła na siodła prawdziwe angielskie — poleca

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Marja Bourdon

Magazyn mód i ubiorów dziecinnych

Lwów, ul. Teatralna l. 3.

Wielki wybór płaszczyków dziecinnych i sukienek od lat 2 do 14 poszukuje oraz kilku panien zdolnych do krawiectwa i modniarstwa.

!Dla artystów-malarzy!

Płótna gruntowane naciągane na ramach we wszystkich wielkościach od 18×24 do 120×200 c/m

zawsze na składzie

Płótna gruntowane na metry, **Kartony i deszczółki** gruntowane, **Pendzle, farby i wszyskie untensilja** artystyczno-malarskie **w największym wyborze** — poleca

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 PARIS 1858

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organiczny etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych i osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Na święta!

WINO stołowe 1 litr 40 ct.

WINA w flaszkach:

Markersdorfer 60 ct.
Mailberger 65 ct.
Klosterneuburger 80 ct.
Vöslauer 80 ct.
Gumpoldskirchner 90 ct.
Mosel Pisperter zł. 1 40.
Hegyalayer 50 ct.
Grünauer 60 ct.
Ofner 60 ct.

Erlauer 80 ct.
Zieleniaki po 60, 70, 80 ct. i złr. 1.
Tokayskie złr. 1·20.
Tokay wytrawny złr. 2.
St. Estephe złr. 1·20.
St. Julien złr. 1·50.
Graves złr. 1·30.
Sauternes złr. 2.

Miód sycony 1 flaszka 50 centów.
Likwory z Bolanowic: Ratafia i Dereniówka złr. 1·30. Pomarańczówka złr. 1·10 ct.
Wódki z Izdebnika: Jarzębiak i Jarzębinka złr. 1·10.
Rosolisy gdańskie: Złotówka, Kminkowa i t. d. złr. 1·10.
Porter angielski, musujący 70 ct.
Piwo pilzneńskie: Leżak (zwrot za flaszkę) 3 ct.) 1 flasz. 20 ct. Eksportowe (zwrot za flaszkę 3 ct.) 1 flaszka 22 ct.

poleca handel

Alberta Szkowrona

Lwów, plac Marjacki l. 7.

Od lat 8 wypróbowany, kilka set uznań!

w 1 minucie, bez szczotkowania, obuwie jak zwierciadło!

Rich. Gaertnera płynny francuski szwarc błyszcz. natychm.

Gdy się skórę powlecze, natychmiast błyszczy się czarno przez 8 dni, w wilgoci się nie zmienia i chroni od wilgoci. Wielka oszczędność, czystość i szybkość. Praktyczny dla wieleb. Duchowieństwa, P. T. oficerów, gospodarzy, leśniczych i każdego. Stosowny na obuwie męskie, damskie i dziecinne, na szory i t. d. Zaprowadzony w c. k. armji.

Wysełka wolna od porta: 2 flaszki złr. 1·30; 6 flaszek złr. 3; 12 flaszek złr. 4·80!

Chemiczna fabryka Rich. Gaertner c. i k. dostawcy wojsk. Wiedeń Giselastrasse 4.

Sprzedaż u wszystkich kupców, handlarzy obuwia i skury. We *Lwowie:* u Alojzego Hübnera, droguisty, Józefa Hankego, skład farb; — w Tarnowie: u Tad. Scharffa; — w Krakowie: u W. Krzysztofowicza; — w Czerniowcach: u Schmidta & Fontin i Ig. Schnircha.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179.